



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Grudzień 2017 r.

24.12.2017 r.

Rok IX nr 98

„Biała ziemia prosi Ciebie Jezu,
abyś ludziom serce dzieci dał,
biała ziemia prosi Cię maleńki,
abyś sercem świata ostał sam.
Maleńki, kochany, najmniejszy,
z Betlejem, z ołtarzy, z opłatka,
maleńki, a przecież największy,
odwieczny, najbardziej współczesny.
Rozchmurz myśli wszystkich ludzi, Panie,
i kryształów lodu daj nam blask,
przyjmij nasze słabe ludzkie serca,
a nam swoje Boskie Serce daj. ...?”



Głębokiej radości i odwaznego przyjęcia Jezusa Chrystusa do siebie na dziś
i na cały 2018 rok wszystkim parafianom

Życzą

ks. Proboszcz Janusz Gójke,

ks. Wikariusz Bartosz Kleist

i członkowie Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”

Postępowanie chrześcijanina

O zakresie wartości kultycznych cd.

3. Pobożność

Wewnętrzne nastawienie wiary i pokładanie nadziei w Bogu zazwyczaj wyraża się na zewnątrz aktami pobożności. Pobożnością nazywamy skłonność do życia zgodnego z dyrektywami wyznawanej wiary, zwłaszcza w zakresie spełniania obowiązkowych i nadobowiązkowych praktyk kultycznych. Fałszywą postacią pobożności jest dewocja, w której formy zewnętrzne przesłaniają istotną treść życia religijnego – moralnego.

Piętnował ją u faryzeuszów sam Chrystus. Szczególnym aktem pobożności jest ślub, czyli zobowiązanie się wobec Boga do spełnienia jakiegoś czynu dobrego.

Pismo Święte o pobożności:

„Jeśli mężczyzna złoży ślub Panu ... nie może łamać swego słowa, ale winien wypełnić dokładnie to, co wyrzekł swymi ustami” (Lb 30, 3). „Wypełnij swe śluby złożone Najwyższemu, wtedy wzywaj Mnie w



dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

Postępowanie chrześcijanina O zakresie wartości kultycznych cd.

dni utrapienia: Ja cię uwolnię, a ty Mnie uwielbisz” (Ps 50, 14-15). „Wówczas będę zawsze imię Twe opiewał i dnia każdego wypełniał mu śluby” (Ps 61, 9). „Wejdę w Twój dom z całopaleniem i wypełnię to, co ślubowałem Tobie” (Ps 66, 13). „Pułapką ludzi – pochopne: <<Dar (Bogu)>>, a namyślają się dopiero po ślubach” (Prz 20, 25). „Jeżeliś złożył ślub Bogu, nie zwlekaj z jego spełnieniem ... To, coś ślubował, wypełnij! Lepiej, że nie ślubujesz wcale, niż żebyś ślubował, a ślubu nie spełnił” (Koh 5, 3-4). „Bądź posłuszny bojaźni Pana i nie przystępuj do Niego z sercem dwoistym” (Syr 1, 28). „Wszyscy bogobojni, błogosławcie Pana, Boga bogów, chwalcie i wysławiajcie, bo na wieki Jego łaskawość” (Dn 3, 90). „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy! Bo dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, lecz pomijacie to, co ważniejsze jest w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę. To zaś należało czynić, a tamtego nie opuszczacie! ... Bo dbacie o czystość zewnętrznej strony kubka i misy, a wewnątrz pełne są zdzierstwa i niepowściągliwości. Faryzeuszu ślepy! Oczyszczyć wpierr wewnątrz kubka, żeby i zewnętrzna jego strona stała się czysta” (Mt 23, 23. 25-26). „Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy ... pobożnie żyli na tym świecie” (Tł 2, 11-12). „jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz ludząc serce swoje nie powściąga swego języka, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw. Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata” (Jk 1, 26-27).



Wnioski:

Pobożność jest to życie „po Bożemu”. Potrzeby takiego życia nie można kwestionować, pomimo oczywistego faktu, że wiele osób fałszywie je rozumie. Ma ono być jednak ujmowane jako droga ku obcowaniu z tajemnicą Boga, a nie tylko – coraz częstsze i coraz żywsze – spełnianie praktyk religijnych, a nawet celowe ich mnożenie. Faryzeizm z Nowego Testamentu jest tu odstrasającym przykładem; však faryzeusze doprowadzili do śmierci Chrystusa. Człowiek pobożny ma czcić Boga wszędzie, gdzie On się udziela w świecie, a więc przede wszystkim w innych ludziach. Stąd osobom

zapatrzonym w praktyki pobożne – nie ganiąc ich bynajmniej – trzeba wskazywać konieczność codziennej miłości bliźniego. Takie kryterium prawdziwej pobożności, owe umartwienia w sobie żądz doczesnych, wskazywał św. Jakub Apostoł. Większą jeszcze uwagę trzeba zwrócić na odwrotną możliwość w tym względzie:

ludzie nawet szlachetni w życiu codziennym zaniedbują prawdziwą pobożność z obawy przed porównaniem o dewocję. Nie urzeczywistniają oni ani nie konkretyzują w określonych czynach swoich przekonań religijnych. Obowiązki w tym zakresie dobrze jest ukazywać im jako zwykłą konsekwencję postawy wewnętrznej i jako potrzebną formę apostołstwa chrześcijańskiego. Szczególnie takim osobom nie należy jednak doradzać jakichś nabożeństw czy praktyk szczególnych, choćby one były miłe dla spowiednika, jak np. kult rany świętego ramienia Chrystusowego; niech idą raczej za powszechną praktyką Kościoła w swojej pobożności. Sposób postępowania wobec ślubów podają zazwyczaj podręczniki teologiczne oraz może to zrobić ewentualnie spowiednik.

Opr. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

Opowiadanie wigilijne

W pewnym małym miasteczku nauczycielka szkoły powszechnej panna Gertruda była zagorzałą ateistką. Całe jej nauczanie zmierzało do tego, aby odebrać dzieciom wiarę w Boga. Rodziny dzieci były głęboko wierzące i przywiązane do praktyk religijnych. Proboszcz parafii, zbierał dzieci w kościele, na lekcje religii. Wynosiły one z tej nauki wiele i często przyjmowały Komunię św. Nauczycielka wyczuwała instynktownie te dzieci i je szykanowała.

W IV klasie była 10-letnia Anielka, bardzo inteligentna, sumienna, uczynna i lubiana przez wszystkich.

– Pewnego dnia – opowiada proboszcz – prosiła mnie o pozwolenie, aby mogła codziennie przyjmować Komunię św.

– Czy wiesz na co się narażasz? zapytałem.

– Księżę proboszczu, ona mnie nie pochwyli na żadnym zaniedbaniu się.

Gdy przyjmuję Komunię św. jestem silniejsza – powiedziała uśmiechnięta. Pozwoliłem. Nauczycielka dowiedziała się o tym i zaczęła gnębić Anielkę. Dziecko znosiło to po bohatersku, lecz mizerniało i bladło.

– Anielko, czy to nie za ciężko? – pytam.

– O nie. Jezus więcej wycierpiał.

Ja i całe miasteczko byliśmy zachwyceni postawą dziecka, które staowało w obronie wiary. Nauczycielka jednak nie dawała się wygrać.

Na kilka dni przed Bożym Narodzeniem panna Gertruda wymyśliła sposób na złamanie dziecka. Na lekcji wezwała ją na środek i zaczęła zadawać pytania.

– Co robisz, gdy rodzice cię wołają?– Przychodzę.– Dostaniesz.

– A co się dzieje, gdy rodzice wołają kominarza?– Kominarz przychodzi.

– Dobrze, kominarz przychodzi, ponieważ jest, ponieważ istnieje. Ty również przychodzisz na wezwanie, ponieważ istniejesz. Ale wyobraź sobie, że rodzice wołają babunię, która umarła, Czy przyjdzie?– Myślę, że nie.– Brawo.

A jeżeli zawołają skrzaty lub wróżkę leśną – co się wtedy stanie?

– Nikt nie przyjdzie, bo to bajki. – Dostaniesz – triumfowała nauczycielka. Bardzo mądrze odpowiadasz. Widzicie, że osoby istniejące, przychodzą na wezwanie, nieżyjące – nie przychodzą. – Tak – odpowiadały dzieci chórem.

Wyobraźcie sobie teraz, że wołacie Dzieciątko Jezus. Czy są między wami takie, które wierzą w Dzieciątko Jezus? Cisza, a potem kilka nieśmiałych głosów: Tak, tak. Nauczycielka teraz zwraca się do Anielki:

– A ty czy wiesz, że Dzieciątko Jezus usłyszy gdy je zawołasz?

– Tak wierzę, że usłyszy – odpowiada z nagłą mocą.– Dostaniesz. Ale spróbujmy. Zawołajcie więc wszystkie razem głośno: Przyjdź Dzieciątku Jezus. Raz, dwa, trzy – wołajcie.

Nie odważycie się wołać, bo wiecie dobrze, że nie przyjdzie to wasze Dzieciątko Jezus. Jest tylko bajką. Speszzone dzieci milczały. Anielka stała śmiertelnie blada. Nauczycielka triumfowała. I w tej chwili Anielka krzyknęła: Zawołajmy razem: Przyjdź Dzieciątku Jezus. W mgnieniu oka, cała klasa stanęła z rękoma wyciągniętymi i głośno zawołała: Przyjdź Dzieciątku Jezus. Był to krzyk, który skały kruszył. I wówczas stało się.

Bezszelestnie otworzyły się drzwi i pojawiło się światło, które rosło, potężniało aż przybrało postać ognistej kuli. Kula się rozwarła i we wnętrzu jej ukazało się Dzieciątko tak zachwycające, że dzieci oniemiały z wrażenia. Dzieciątko uśmiechało się do nich i choć nie mówiło ani słowa, sama obecność zdawała się czymś cudownym.

Lęk, zdumienie zniknęły i dzieci odczuwały tylko przeogromne szczęście. Dały później świadectwo i jednogłośnie potwierdziły ten fakt. Opowiadały zgodnie, że Dziecię było białe ubrane i robiło wrażenie słońca. Bił od Niego taki blask, że światło dnia w porównaniu z nim wydawało się ciemnością. Dzieciątko nie powiedział ani słowa, uśmiechało się tylko słodko, aż zniknęło w świetlistej kuli, która również zaczęła powoli wtapiać się w mrok. Drzwi się same cichutko zamknęły, a zachwycone dzieci, z serduszkami pełnymi radością, nie mogły przez chwilę powiedzieć ani słowa.

Nagle okropny krzyk rozdarł powietrze. Jak oszalała, z rozszerzonymi oczami, nauczycielka wołała dzikim głosem: Przyszedł, przyszedł! ... gwałtownie rzuciła się do drzwi zamykając je z trzaskiem. Anielka, jakby się obudziła ze snu. Widzicie, więc On jest. A teraz podziękujmy, że nas wysłuchał. I wszyscy uklękli, mówiąc żarliwie: Ojciec nasz ... Zdrowaś Maryjo ... i Chwała Ojcu. Rozległ się dzwonek na koniec lekcji i dziewczynki wybiegły na pauzę. Rzecz oczywiście stała się głośna. Pytane dzieci dawały zgodne, identyczne odpowiedzi. W ich zeznaniach nie było najmniejszej rozbieżności.

Ponieważ byliśmy szykanowane, Dzieciątko Jezus musiało przyjść, aby nas ratować – tłumaczyła jedna z dziewczynek.

A nauczycielka? Co się z nią stało? Musiano umieścić ją w sanatorium, gdzie przez pewien czas powtarzała bez przerwy: Przyszedł, przyszedł! ...

Wyszukała i opracowała Grażyna Demska

Z dziedzictwa Jana Pawła II

Homilia św. Jana Pawła II z Pasterki w Bazylice św. Piotra - 25 XII 1997 r.



„Oto zwiastuję wam radość wielką (...): dziś (...) narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2, 10-11). Dziś! To liturgiczne „dziś” odnosi się nie tylko do wydarzenia, które miało miejsce już blisko dwa tysiące lat temu i które zmieniło historię świata. Odnosi się ono również do tej świętej nocy, gdy jesteśmy zgromadzeni tu, w Bazylice św. Piotra, w jedności duchowej z tymi, którzy w każdym zakątku ziemi obchodzą uroczystość Bożego Narodzenia. Również w najbardziej zagubionych miejscach pięciu kontynentów rozbrzmiewają tej nocy anielskie słowa, jakie usłyszeli betlejemscy pasterze: „Oto zwiastuję wam radość wielką (...): dziś (...) narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2, 10-11).

Jezus narodził się - jak słyszymy w Ewangelii Łukasza - w stajni, „gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 7). Jego Matka, Maryja, i Józef nie zostali przyjęci do żadnego z betlejemskich domów. Maryja musiała położyć Zbawiciela świata w żłobie, bo nie miała innej kolebki dla Syna Bożego, który stał się człowiekiem. Taka jest rzeczywistość Narodzenia Pańskiego. Do niej corocznie powracamy: tak ją odkrywamy na nowo, tak ją przeżywamy za każdym razem z niezmiennym zdumieniem. Narodzenie Mesjasza! Jest to wydarzenie centralne w dziejach ludzkości. Oczekiwał go z niejasnym przeczuć cały ród ludzki; oczekiwał go z wyraźną świadomością naród wybrany.

Szczególnym świadkiem tego oczekiwania w ciągu całego okresu liturgicznego Adwentu i również w czasie tego uroczystego czuwania jest prorok Izajasz, który z perspektywy stuleci patrzy natchnionym wzrokiem w tę jedyną, przyszłą noc betlejemską. On, który żył o wiele wieków wcześniej, mówi o tym wydarzeniu i o jego tajemnicy tak, jakby był jego naocznym świadkiem: „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany” - „Puer natus est nobis, Filius datus est nobis” (Iz 9, 5). Oto historyczne wydarzenie przeniknięte tajemnicą: narodziło się delikatne Dziecię w pełni ludzkie, które jest jednak równocześnie Synem Jednorodzonem Ojca. Jest Synem przedwiecznie zrodzonym, a nie stworzonym, Synem współistotnym Ojcu. „Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego”. Jest to Słowo, „przez które wszystko się stało”.

Te prawdy wyznamy wkrótce w Credo, dodając: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”. Wyznając z całym

Kościółem naszą wiarę, również tej nocy okażemy wdzięczność za zdumiewającą łaskę, jakiej udziela nam Bóg miłosierdzie. Izrael, Lud Boży Starego Przymierza, został wybrany po to, ażeby nieść światu, jako „odrośl z rodu Dawida”, Mesjasza, Zbawiciela i Odkupiciela całej ludzkości. Wraz ze znakomitym przedstawicielem tego ludu, prorokiem Izajaszem, popatrzmy więc ku Betlejem wzrokiem mesjańskiego oczekiwania. W Bożym świetle możemy dostrzec, jak Stare Przymierze dopełnia się i jak wraz z narodzinami Chrystusa objawia się Przymierze nowe i wiekuiste.

O tym Nowym Przymierzu mówi św. Paweł w Liście do Tytusa, którego dopiero co słuchaliśmy: „Ukazała się (...) łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2, 11). Ta właśnie łaska pozwala ludzkości żyć, „oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwi w spełnianiu dobrych uczynków” (Tt 2, 13-14). To do nas, drodzy bracia i siostry, skierowane jest dzisiaj to przesłanie łaski! Słuchajcie zatem! Wszystkim, których Bóg kocha i którzy odpowiadają na Jego wezwanie, by modlić się i czuwać w tę świętą Noc Bożego Narodzenia, powtarzam z radością: objawiła się miłość Boga do nas! Jego miłość jest łaską i wiernością, miłosierdziem i prawdą. To On, wyzwalając nas z mroków grzechu i śmierci, stał się mocnym, niewzruszonym fundamentem nadziei każdej istoty ludzkiej.

Śpiew liturgiczny powtarza to z radosnym naleganiem: Przyjdźcie, uwielbiamy Go! Przyjdźcie ze wszystkich stron świata, aby oglądać to, co zdarzyło się w betlejemskiej grocie. Narodził się dla nas Odkupiciel i to jest dzisiaj, dla nas i dla wszystkich, darem zbawienia.

Niezbadana jest głębia tajemnicy Wcielenia! Dlatego bardzo bogata jest liturgia Narodzenia Pańskiego: w Mszach św. o północy, o świcie i w ciągu dnia każdy z tekstów liturgicznych rzuca jak gdyby nowe światło na to wielkie wydarzenie, jakie Bóg chce dać poznać wszystkim, którzy Go oczekują i szukają (por. Łk 2, 15).

W tajemnicy Bożego Narodzenia objawia się pełnia prawdy o Jego planie zbawienia człowieka

dokończenie na str. 7

Symbolika liturgiczna

Uczynki miłosierdzia co do duszy

Grzeszących upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpiących dobrze radzić, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych – to są uczynki miłosierdzia co do duszy.

Najważniejszą sprawą w naszym życiu jest miłość. Miłość polegająca na otwarciu naszych serc na wszystkich ludzi, a szczególnie na tych co potrzebują pomocy. Nasi bliźni potrzebują często pomocy, wsparcia, pocieszenia, wybaczenia, modlitwy. Uczynki to nie tylko materialna sfera naszego życia. To także pomoc duchowa. Uczynki miłosierdzia względem duszy świadczone drugiemu człowiekowi pomagają mu zbliżyć się bardziej do Boga, lepiej żyć, a w konsekwencji osiągnąć zbawienie. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni i zobowiązani do czynienia dobra bliżnim.

Grzesznych upominać możemy zastąpić upomnieniem braterskim, wyjaśnia to sam Jezus w Ewangelii wg św. Mateusza: „Gdy brat twój zgrzeszy, idź upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata”. (Mt 18,15) Upominając grzesznego powinniśmy to czynić z łagodnością i zachowując pokorę. Natomiast św. Jakub kończy swój list tymi słowami: „jeśliby ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił, niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy.” (Jk 5, 19-20)

Nieumiejętnych pouczać to znaczy, aby udzielać nauki w jakiegokolwiek materii, również religijnej, komuś, kto nie posiada danej wiedzy. Nauczanie to może mieć formę pisemną bądź ustną, odbyć się może za pomocą jakiegokolwiek środka przekazu lub też bezpośrednio. Jak możemy przeczytać w Księdze Daniela: „ci, którzy nauczili wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze” (Dn 12, 3).

Dar rady jest jednym z darów Ducha Świętego. Dlatego też, jeśli ktoś chce udzielić dobrej rady, powinien przede wszystkim czynić to z odniesieniem do Boga, gdyż nie chodzi o dzielenie się prywatnymi opiniami, ale o udzielenie dobrej rady potrzebującym.

Pociecha nieosłona strapionemu, temu, kto przeżywa jakąś trudność, to kolejny uczynek miłosierdzia. Często jego uzupełnieniem jest dobra rada, która może pomóc w pokonaniu bolesnej

czy przykrych sytuacji. Towarzystwo naszym braciom zawsze, ale przede wszystkim w chwilach najtrudniejszych, to naśladowanie Chrystusa, który litował się nad cudzym cierpieniem. Przykładem tego postępowania może być historia syna wdowy z Nain opisana przez św. Łukasza: „Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego, jedyne go syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: « Nie płacz! » Potem przystąpił, dotknął się mar – a ci, którzy je nieśli, stanęli – i rzekł: « Młodzieńcze, tobie mówię wstań! » zmarły usiadł i zaczął mówić, i oddał go matce”.

Każdy z nas z pewnością miał w swoim życiu chwile, kiedy poczuł się skrzywdzony. Jeżeli krzywda nas wyjątkowo dotyka – nie jest łatwo zapomnieć i wybaczyć. W sposób naturalny buntujemy się przeciwko krzywdzie. Chrześcijanie wybierają trudniejszą i dłuższą drogę do zwycięstwa, ale pewniejszą, wskazaną przez przykład Jezusa.

Przyjmujemy również napomnienie św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12, 21). Wzorem miłosierdzia jest postawa samego Jezusa. Z wielką cierpliwością przyjmował On los, który zgottowali Mu Jego wrogowie. Nie tylko mówił o braniu krzyża, o przebaczeniu winowajcom, ale konsekwentnie tak postępował.

Jakże łatwo można dzisiaj kogoś urazić. Ludzie są tacy delikatni: bolą ich słowa gwałtowne, powiedziane nie w porę, zbyt ostre, niesprawiedliwe. Reagują nie tylko na słowa, lecz także na postawy, miny, gesty.... Interpretują je jako skierowane przeciwko sobie, nieżyczliwe, złowrogie. Jakże samemu można zostać urażonym – tak niewiele potrzeba, aby w sercu przyjęło się ziarenko urazy, które szybko rośnie w drzewo niechęci, uprzedzenia, odepchnięcia. Nim się człowiek obejrzy, wpadnie w obsesję udowadniania swoich racji. Darując innym urazy, łatwiej nam będzie szczerze i świadomie wymawiać słowa „odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Zawierając Bogu, ufajmy również Jego sprawiedliwości, nawet mając poczucie, że kłóci się z naszym ludzkim rozumieniem.

Listę uczynków miłosierdzia względem duszy zamyka zachęta do modlitwy za żywych i umarłych. Ktoś, zwłaszcza przyzwyczajony do „praktycznego”

dokończenie na str. 7

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

„Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13). Panu bardziej miła jest cierpliwość i pokora wobec trudności niż wielkie ukojenie i pobożność w pomyślności. Nie zasmucajmy się więc gdy usłyszymy zle słowa skierowane przeciw nam, nie będą one pierwsze, ani ostatnie. Często umiemy dobrze radzić i podtrzymywać innych na duchu, a sami jesteśmy dzielni, dopóki nie zjawi się przeszkoda. Gdy do naszych drzwi zapuka cierpienie, nagle brakuje nam rady i siły. Wszystko po to, byśmy poznali prawdę, jak słabi jesteśmy pozostawieni sami sobie. Na szczęście Pan jest blisko nas i kiedy będziemy wzywać Jego wsparcia, przyjdzie nam z pomocą. Ważne jest aby usunąć urazy i żal z naszych serc całkowicie, jak tylko potrafimy. Choćby nawet coś nas bardzo dotknęło, niech na długo nie zaprzęga naszych myśli i nas nie żalamuje. Starajmy się znieść tę przykrość cierpliwie. Nawet gdy kogoś słuchamy niechętnie, niech nie padnie z naszych ust żadne pochopne słowo, które mogłoby kogoś zgorszyć. Wzburzone myśli uspokoją się, a wewnętrzny ból ukoji łaska. „Oto ja jestem, mówi Pan, gotów ci pomagać i łagodzić nadmierne trudy, jeśli tylko mi zaufasz i z ufnością mnie wezwiesz”. Dlatego bądźmy dzielni i pamiętajmy, że przyjdzie nam znieść wielkie trudy. Nie poddawajmy się zwątpieniu, choć ogarnia nas niepokój i osaczają pokusy. Jesteśmy ludźmi, nie duchami anielskimi i trudno nam trwać w niezachwianej nocie. Pan podnosi zasmuconych na duchu, a tych, co znają swoją słabość, wznosi ku swojej boskości. Słowo Pana pokrzepia pokornych. Nie martwmy się, co i ile będziemy cierpieć, byleby tylko dopłynąć do portu zbawienia. „Lepiej być ubogim z Tobą niż bogatym bez Ciebie, bo gdzie Ty, tam niebo, a gdzie nie ma Ciebie – tam śmierć i piekło”. Nikomu nie możemy w pełni zaufać, że przyjdzie



nam z pomocą, tylko Tobie Panie. W Tobie cała nasza nadzieja, bo pragniesz naszego zbawienia i wszystko w dobre nam obracasz. Nawet poddając nas różnym trudnościom, wszystko to czynisz dla naszego pożytku, bo tych, których kochasz zwykłeś doświadczać. W licznych próbach powinniśmy nie mniej Cię kochać i

wielbić, jak w czasie pokoju i ukojenia. W Tobie składamy każde nasze cierpienie i mękę, bo wszystko, co dostrzegamy poza Tobą, jest nędzne i nietrwale. Nie pomagaj nam ani liczni przyjaciele, ani możni i mądrzy, nie pocieszaj książki, nie dadzą wolności drogocenne przedmioty, nie zabezpieczy miejsce ukryte, ani żadne zacisze, je-

żeli Ty nie wspomogiesz, nie pokrzepisz, nie pocieszysz, nie pouczysz, nie ubezpieczysz. Ty jesteś największą pociechą Twoich sług. „Ku Tobie biegają moje oczy, Tobie ufam, Boże, Ojczy miłosierdzia. Pobłogosław i uświęć moją duszę niebiańskim swoim błogosławieństwem, aby stała się Twoim świętym mieszkaniem, siedzibą Twojej chwały wiekuistej, i aby w niej jako w świątyni Twojego Bóstwa nie znalazło się nic, co mogłoby urazić oczy Twojego majestatu. Spójrz na mnie w wielkiej Twej dobroci i bezmiernej litości i wysłuchaj prośby ubogiego sługi, dalekiego wygnanca w cienistej krainie śmierci. Broń mnie i zachowaj duszę Twoego nędznego sługi pośród niebezpieczeństw tego kruchego życia, a z pomocą łaski prowadź mnie drogą pokoju do ojczyzny wiekuistej światłości”. Dziękujemy za Twoje nieskończone miłosierdzie Panie, że ofiarowałeś za nas swojego Syna. Jezu urodzony w ubogim żłóbku prowadź nas prostymi drogami do Twojego Królestwa.

Na podstawie książki Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa”

Marzena Zoch

Wieści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.

W miesiącu listopadzie w zbiorce po rodzinach zebrano w naszej parafii 21 tys. 746 zł.

W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 26 listopada zebrano na naszą budowę 1 tys. 703 zł.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

dokończenie ze str. 4

Homilia św. Jana Pawła II z Pasterki w Bazylice św. Piotra - 25 XII 1997 r.

i świata. Nie tylko człowiek jest zbawiony, ale całe stworzenie, które jest wezwane, ażeby śpiewać Panu pieśń nową, radować się i weselić ze wszystkimi narodami ziemi (por. Ps 96 [95]). Właśnie ta pieśń chwały zabrzmiała uroczystie i wspaniale nad ubogą stajenką betlejemską. Czytamy u św. Łukasza, że zastępy niebieskie wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludzium Jego upodobania” (Łk 2, 14).

W Bogu jest pełnia chwały. W tę noc Boża chwała staje się udziałem całego stworzenia, a w szczególności człowieka. Oto Syn Przedwieczny - ten, który jest odwiecznym upodobaniem Ojca - stał

się Człowiekiem, a Jego ziemskie narodzenie w noc betlejemską nieustannie świadczy o tym, że w Nim każdy człowiek objęty jest tajemnicą Bożego upodobania, które jest źródłem ostatecznego pokoju. „Pokój ludziom Jego upodobania”. Tak, pokój ludzkości! Takie są moje bożonarodzeniowe życzenia. Drodzy bracia i siostry! W czasie tej nocy oraz w ciągu całej oktawy Bożego Narodzenia błagajmy Boga o tę tak konieczną łaskę. Módlmy się, aby cała ludzkość potrafiła rozpoznać w Synu Maryi, narodzonym w Betlejem, Odkupiciela świata, który darzy nas miłością i pokojem. Amen!

opr. Ks. Bartosz

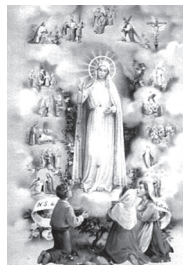
dokończenie ze str. 5

Uczynki miłosierdzia co do duszy

podchodzenia do życia, mógłby się zdziwić. Przecież uczynki miłosierdzia mają być konkretnymi (namacalnymi) formami pomocy: dostrzegamy potrzeby bliźniego i odpowiadamy na nie. A modlitwa? Czy jest praktycznym działaniem na korzyść bliźniego w potrzebie? Wielu ludziom nie kojarzy się z działaniem, lecz z jego zaniechaniem. Modlitwę za żywych i umarłych Kościół wymienia jako ostatnią wśród uczynków miłosierdzia. Ta ostatnia pozycja podkreśla, że jest on wśród uczynków miłosierdzia najważniejszy. Przypomina nam, że chociaż możemy wiele dobrego zrobić dla naszych bliźnich, to Pan Bóg może więcej niż my. Św. Faustyna Kowalska uczyła, że są trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźniemu: czyn, słowo i modlitwa. Pierwsze dwa uczynki sprawiają, że działa człowiek. Ostatni pozwala na działanie Panu Bogu.

Marek Piwoński

Intencja Żywego Różańca na miesiąc styczeń



**„O Boże błogosławieństwo
i pokój na świecie w 2018 roku
oraz rodzinne przeżycie
wizyty duszpasterskiej”**

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

KOLEDA 2017 / 2018 r.

27 XII / środa / - Topolowa 2; 3
28 XII / czwartek / - Topolowa 1; 4; 6
29 XII / piątek / - Topolowa 7; 9; 11; 15
30 XII / sobota / - Topolowa 8; 10; 12

2 I / wtorek / - Topolowa 17; 19
3 I / środa / - Topolowa 13; 22
4 I / czwartek / - Kasztanowa 3; 4; 5
5 I / piątek / - Kasztanowa 6; 7; 8
6 I / sobota / - Kasztanowa 9; 10
7 I / niedziela / - Kasztanowa 11; 12
8 I / poniedziałek / - Kasztanowa 14; 16
9 I / wtorek / - Kasztanowa 13; 17
10 I / środa / - Kasztanowa 15; 19; 21;
11 I / czwartek / - Aleja Solidarności
- Armii Kr. strona parzysta do nr 52
- Armii Kr. strona nieparzysta od 1-13
12 I / piątek / - Jarzębinowa 1; 2
13 I / sobota / - Jarzębinowa 3; 5
14 I / niedziela / - Armii Kr. - bloki TBS 2C; 2D
- Armii Kr. - bloki TBS 2E; 2F
15 I / poniedziałek / - Armii Kr. - bloki TBS 2A; 2G
- Armii Krajowej 17

16 I / wtorek / - Armii Kr. - bloki TBS 2B; 2H
17 I / środa / - Armii Kr. - bloki malinowskie 6; 8;
18 I / czwartek / - Armii Kr. - bloki malinowskie 10;
12; 14; 16; 18
19 I / piątek / - Armii Krajowej 19; 21A
20 I / sobota / - Armii Krajowej 21B
21 I / niedziela / - Brzozowa 1; 4
22 I / poniedziałek / - Brzozowa 2A
23 I / wtorek / - Jaworowa 7
- Brzozowa 2B
24 I / środa / - Jaworowa 9; 11
25 I / czwartek / - Jodłowa 7; 9
26 I / piątek / - Akacyjowa 1; 3
27 I / sobota / - Akacyjowa 8; 10
28 I / niedziela / - Okulickiego1; 2; 3
29 I / poniedziałek / - Bora Komorowskiego 1; 2
- Grota Roweckiego 1
30 I / wtorek / - Kasztanowa 2A; 2B + dodatkowe
kolędy

W dniach – 31 XII; 1 I – nie kolędujemy!
Początek Kolęd:

w dni powszednie o godz. 16.00
w soboty i niedziele o godz. 15.00

Statystyka parafialna listopad 2017

Statystyka parafialna listopad 2017
Sakramentu chrztu udzielono 2 dzieciom.
Do Pana odeszło 7 osób.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00
Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00
Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biurowa parafialna czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus
Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30